

**W Staszowie 1 marca uczczono pamięć Żołnierzy Wyklętych, którzy walczyli o niepodległą, wolną Polskę. Uroczystość odbyła się w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Staszowie, w kondygnacji dolnej - kaplicy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. - *Szacunek i pamięć należą się poległym bohaterom oraz osobom, które są dziś z nami i pamiętają tę nierówną walkę o niepodległość* - mówił burmistrz miasta i gminy Staszów Leszek Kopeć.**

Obchody uczczenia pamięci obrońców wolej Polski rozpoczęły się uroczystą Mszą świętą w intencji Ojczyzny oraz Żołnierzy Niezłomnych. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wiązanek kwiatów przed tablicą poświęconą Obrońcom Ojczyzny, Prawdy i Wolności oraz przed tablicą upamiętniającą Młode Wojsko Polskie, które znajdują się w kruchcie kaplicy. Ze względu na obostrzenia epidemiczne, obchody miały ograniczony wymiar. Staszowianie godnie i z należyтым szacunkiem uczcili pamięć polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, którzy stawiali opór sowietyzacji i nie poddali się ZSRR.

1 marca 1951 r. w więzieniu na warszawskim Mokotowie, po pokazowym procesie, zostali rozstrzelani przywódcy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – prezes WiN ppłk Łukasz Ciepliński („Pług”, „Ludwik”) i jego najbliżsi współpracownicy: Adam Lazarowicz, Mieczysław Kawalec, Józef Rzepka, Franciszek Błażej, Józef Batory i Karol Chmiel. Ich ciała komuniści zakopali w nieznanym miejscu. - *Kim byli Żołnierze wyklęci? To byli wszyscy, którzy z bronią w ręku, ale i nie tylko, wystąpili przeciwko sowieckiej okupacji, ale również zwalczyli terror komunistyczny* – mówił podczas swojego wystąpienia okolicznościowego Mariusz Brudek, nauczyciel historii Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Stefana Wyszyńskiego w Staszowie. Historyk w swym wystąpieniu podkreślał losy synów Ziemi Staszowskiej. Wspomniał między innymi pułkownika Antoniego Wiktorowskiego, pseudonim „Kruk”, mieszkańca pobliskiej Bogorii, który dowodził drugim pułkiem piechoty legionów Armii Krajowej.

Rolę Staszowian w działaniach na rzecz niepodległości podkreślała także Stefania Kwiatkowska, która wspominała swojego zmarłego męża Kazimierza, działającego w organizacji niepodległościowej „Młode Wojsko Polskie”. - *W kwietniu 1948 roku na terenie gimnazjum, obecnie Liceum Ogólnokształcącego w Staszowie, uczniowie zorganizowali niepodległościową organizację pod nazwą „Młode Wojsko Polskie”. Celem tej organizacji było czynne włączenie się w sprawy i działania zmierzające na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Przynależność do Młodego Wojska Polskiego poprzedzało uroczyste złożenie przysięgi na wierność ideałom organizacji i zachowanie jej tajemnicy oraz takie postępowanie, które by nawiązywało do najlepszych tradycji narodu Polskiego* – mówiła wdowa po niepodległościowym działaczu. Działalność Młodego Wojska Polskiego polegała także na prowadzeniu działalności propagandowej, polegającej na wydawaniu ulotek, niszczeniu portretów dostojników państwowych PRL-u oraz rozmowach z kolegami demaskujących fałszerstwa o Katyniu i o Armii Krajowej.

O znaczeniu walki Żołnierzy Wyklętych dla odzyskania wolności Polski oraz poniesionych ofiarach mówił także starosta staszowski. Starosta Józef Żółciak przypomniał, że wielu bohaterów tamtego okresu nie ma nawet mogiły z prawdziwego zdarzenia, gdyż byli oni chowani np. na łąkach, aby nikt nie dowiedział się o dokonanych na nich zbrodniach.

Burmistrz Leszek Kopeć podziękował wszystkim obecnym za udział, za wspomnienia i świadectwo. - *Przede wszystkim dziękuję obecnym tutaj kombatantom, którzy są żywą historią, z której powinna korzystać nasza młodzież. To największe świadectwo tamtych czasów, tej prawdy, która powinna być pokazywana* – mówił Leszek Kopeć. Podziękowania za czynny udział władarz skierował również do uczniów klasy mundurowej Liceum Ogólnokształcącego w Staszowie.

---











---

Materiał na temat staszowskich obchodów można zobaczyć na stronie Telewizji STV. PL [TUTAJ](#)

---